

Eugenia Potulicka*

ORCID: 0000-0001-5644-6616

Poznań, Polska

Aksjologiczne aspekty neoliberalizmu a edukacja

The Axiological Aspects of Neoliberalism and Education

Abstract: The article deals with problems connected with neoliberalism, including the meanings of the term, its perceived virtues, its vision of humankind, *homo economicus* and the influence of global corporations' on education. The author concludes that neoliberalism degrades all groups of people and educational systems worldwide.

Keywords: neoliberalism; virtues; *homo economicus*; global corporations; strategy for education.

Abstrakt: W artykule zostały podjęte kwestie związane z neoliberalizmem: znaczeniem tego terminu, preferowanymi w neoliberalizmie wartościami, wizją człowieczeństwa, *homo oeconomicus* i wpływem globalnych korporacji na edukację. Autorka dochodzi do wniosku, że neoliberalizm degeneruje wszystkie grupy ludzi i systemy edukacyjne na świecie.

Słowa kluczowe: neoliberalizm; cnoty; *homo oeconomicus*; globalne korporacje; strategia dla edukacji.

* Prof. dr hab. Eugenia Potulicka, Wydział Studiów Edukacyjnych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska.

1. Pojęcie neoliberalizmu

Żyjemy w **epoce neoliberalizmu**. Wywiera on silne piętno na życiu miliardów ludzi na wszystkich kontynentach, w tak różnych sferach, jak: ekonomia, polityka, stosunki międzynarodowe, ideologia, kultura itp. Na przestrzeni jednego pokolenia neoliberalizm tak się rozprzestrzenił i stał się tak wpływowy, a przy tym wrósł w obszary o krytycznym znaczeniu dla naszego życia, że utrudnia to ocenę jego istoty i historycznego znaczenia. A jednak dokonanie takiej oceny jest niezbędne zarówno z racji intelektualnych, jak i politycznych (Saad-Filho i Johnston, 2009, s. 13).

Zacytowane stwierdzenie absolutnie nie straciło na aktualności, wręcz przeciwnie.

Niełatwo zdefiniować neoliberalizm, ponieważ pojęcie to jest używane w różnych znaczeniach. Przede wszystkim uważa się go za **doktrynę ekonomiczną** czy **teorię ekonomizmu** przeciwstawiającą się koncepcji interwencjonizmu państwowego. Neoliberalizm stał się **dominującą ideologią** globalnego kapitału, polityczno-ekonomicznym paradygmatem. Termin ten jest też używany zamiennie z terminem **korporacjonizm**. Naomi Klein definiuje go jako system, którego celem jest zatarcie granic między światem wielkiego biznesu a najważniejszymi kręgami rządowymi. Przede wszystkim **jest on strategią zarządzania zglobalizowanym światem**. Oznacza kapitalizm w fazie monopolistycznej i apologię wolnego rynku, nieskrępowanej, dobrowolnej wymiany między jednostkami (Klein, 2008, s. 28). Ekonomia stała się domeną imperialną, a logika kupna i sprzedaży zaczyna rządzić całym naszym życiem. „Czas zadać sobie pytanie, czy chcemy tak żyć?” (Sandel, 2013, s. 18).

John Perkins ukuł termin **korporatokracja** na określenie promowania interesów wielkich ponadnarodowych korporacji. Korporatokracja **łączy interesy megakorporacji, rządów najsilniejszych państw i wielkich światowych banków** (Perkins, 2007). Te powiązania tworzą najbardziej wpływową elitę **budującą globalne imperium**, któremu większość mieszkańców świata jest podporządkowana. Andrzej Szahaj (2017) używa w odniesieniu do niej określenia pełzającej totalitaryzacji korporacyjnej, a Edward Luttwak (2000) turbokapitalizmu.

Często przytaczaną definicją neoliberalizmu jest definicja Paula Treanova, która brzmi:

Neoliberalizm jest **filozofią**, w której istnienie i funkcjonowanie **rynku** jest cenione samo w sobie, niezależnie od jakichkolwiek wcześniejszych relacji z produkcją dóbr i świadczeniem usług [...], w której **funkcjonowanie wolnego rynku** i struktur *quasi-rynkowych* **jest postrzegane jako etyka sama w sobie**, zdolna do działania jako wskazówka dla wszelkich działań ludzkich i zastępująca wszelkie istniejące wcześniej przekonania etyczne (McClennen, 2009).

Bardzo to absolutyzujące pojmowanie filozofii wolnego rynku oraz opartej na niej etyki samej w sobie.

Według socjologa edukacji Stevena Balla neoliberalizm to kompleks praktyk, nawet sprzecznych, które są zorganizowane według pewnego wyobrażenia marketu jako podstawy uniwersalizacji opartej na rynkowych relacjach społecznych, z towarzyszącą im penetracją prawie każdego aspektu naszego życia. Jest rodzajem dyskursu z praktyką utowarowienia, akumulacji kapitału i pomnażania zysku (Ball, 2012).

Neoliberalizm zasadniczo różni się od liberalizmu, aczkolwiek jego adwokaci oraz praktykujący go biznesmeni, bankierzy i politycy określają się jako liberałowie. Prawdopodobnie czyniąc to, mają świadomość ogromu zarzutów formułowanych przeciwko doktrynie neoliberalnej. Niejeden światowej sławy ekonomista, w tym Paul Krugman i Joseph Stiglitz, bardzo ostro krytykuje neoliberalizm. Jego przeciwnicy mówią wprost o błędach tej doktryny jako modelu funkcjonowania świata oraz o potrzebie wypracowania nowej koncepcji odchodzącej od jednego, ogólnoswiatowego modelu funkcjonowania globu. W Polsce przeciwnikami neoliberalizmu są na przykład Witold Morawski, Tadeusz Kowalik czy Grażyna Ancyparowicz, która zauważyła, że: „najtężsi ekonomiści byli przerażeni, gdy czytali, co Międzynarodowy Fundusz Walutowy zaleca Polsce. Wiedzieli doskonale, że efektem tego będzie afrykanizacja kraju. Nikt ich jednak nie słuchał, nie chiano w ogóle dyskutować” (Ancyparowicz, 2013).

2. Wartości w ideologii neoliberalnej

W omawianej ideologii fetyszyzowany jest **wolny rynek**. Ayn Rand pisze, że stanowi on społeczne zastosowanie stworzonej przez nią obiektywnej teorii wartości. Przez „filozoficznie obiektywną” teorię wartości rozumie ona „wartość ocenioną z punktu widzenia, który jest najlepszy dla człowieka, tzn. wedle kryteriów najbardziej racjonalnego umysłu, posiadającego najlepszą wiedzę w określonym kontekście i w określonym czasie. Wartości nie określa żaden arbitralny wyrok ani głos większości” (Rand, 2013, s. 34–35). Luttwak (2000) podkreśla jednak, że działalność korporacji praktykujących wolny rynek nie ma związku z etyką, lecz z dążeniem do uzyskania jak największego zysku (Patel, 2010, s. 54). Ponadto globalny wolny rynek często zdaje się stać na bakier z odpowiedzialnością. Wiele korporacji ponadnarodowych nie odpowiada ani przed rządami, ani przed narodami, na ogół odpowiadają one tylko przed sobą. Megakorporacje dążą przede wszystkim do ponoszenia jak najmniejszych kosztów produkcji, uzyskują kolosalne zyski i unikają opodatkowania. **Zyski nie są niczym ograniczane** i to stanowi *novum* kapitalistycznego przyspieszenia (Rutkowiak, 2012, s. 17). Z tym **wiąże się chytrłość** oraz łączenie się korporacji w globalne koncerny. Chciwość i głupota globalnych koncernów powodują coraz większe zanieczyszczenie środowiska. Nie próbują one bowiem naruszyć interesów potężnego przemysłu lotniczego i swoich własnych (Kruszelnicki, 2023, s. 305).

Wróćmy do ideologii korporacjonizmu. Całkowita wolność rynku stanowi sposób rozwiązywania problemów i kryzysów światowych, twierdzi filozof analizowanego nurtu – Murray Rothbard (2009, s. 90), natomiast **konkurencyjność** na rynku to pierwsza „**cnota**” korporacjonizmu. W darwinistycznym świecie wolnorynkowym powinni przetrwać tylko najsilniejsi, osiągający jak największe zyski.

Jeden z twórców ideologii neoliberalnej – Milton Friedman, uważa, że wolność rynkową/ekonomiczną i **wolność polityczną** łączy głęboka więź. Powszechna prywatna **własność** stanowi najlepszą gwarancję wolności politycznej (Friedman, 1962, s. 15). „Tylko etyka oparta na prawach właścicielskich każdej osoby [...] może odpowiednio sprostać zadaniu, jakim jest rygorystyczne uzasadnienie wolnorynkowego porządku” (Rothbard, 2009, s. 91). David Boaz dodaje, że każda jednostka ma własność, ponieważ posiada siebie na własność. Jedyną logiczną i odpowiadającą naturze

możliwością jest **samoposiadanie siebie**, natomiast prawa człowieka mogą być sprowadzone do prawa własności. Oczywiście jest korzystanie z tego, co przedsiębiorczy ludzie wypracowali i nazywa to **cnotą wydajności** (Boaz, 2005, s. 33, 94–95).

W neoliberalizmie toczy się gra o znaczenie pojęcia wolności zredukowanego do wolnego rynku. Główna teza książki Michaela J. Sandela pt. *Czego nie można kupić za pieniądze? Moralne granice rynku* brzmi: rynki korumpują, niszczą, eliminują wartości nierynkowe warte tego, by je chronić. Dziś prawie wszystko jest na sprzedaż. W ciągu ostatnich dekad rynek i wartość rynkowa zaczęły rządzić naszym życiem. Tymczasem rynek ma wartości destrukcyjne. Kiedy dobre rzeczy zamieniamy w towar, ulegają one wypaczeniu, degradacji. „Potworność niewolnictwa polegała właśnie na tym, że traktowano ludzi jako towar, który może być kupiony lub sprzedany na targu niewolników” (Sandel, 2013, s. 15–23). Niestety, także dzisiaj mamy na świecie do czynienia z różnego rodzaju niewolnictwem, a najbardziej przerażającym tego przykładem jest „handel żywym towarem”. Również uprawianie nauki stało się towarem rynkowym. Jeśli co jakiś czas nie będziesz publikował kolejnego artykułu, wypadniesz z obiegu. To powoduje, że pojawia się psychologiczny przymus: ludzie zaczynają pracować „dla punktów”, a nie dla nauki (Heller, 2021, s. 354).

Tymczasem **wolność sama w sobie** to prawo wyboru i realizacji obranych przez siebie celów. Kwintesencja wolności polega na wolności wyboru. Nawet Bóg samoograniczył się, zostawiając miejsce dla wolnej woli człowieka, która może prowadzić także do czynienia zła (Heller, 2021, s. 224). Właśnie wolność, a nie demokracja, jest dla neoliberalistów największą wartością polityczną. Demokracja to luksus, na który można sobie pozwolić w okresie prosperity. Hans Dietrich Hoppe (2006) pisze, że demokracja to Bóg, który zawiódł.

Jednak wolność nie jest nam dana z natury. Stanowi społeczną zdobycz, o której redefinicję i zachowanie należy zabiegać nowymi metodami w bardzo skomplikowanych warunkach społecznych (Chmielewski, 2011, s. 129).

Nadanie wolności statusu absolutnego niesie ze sobą wymóg, zgodnie z którym musimy stać się zdolni do dokonywania wyborów, wznieść się na poziom autonomii i świadomości tam, gdzie możemy dokonywać wyborów (Chmielewski, 2011, s. 248–249). Jest to ogromne wyzwanie dla wychowania. Neoliberalizm twierdzi, że nikt nie może się pozbyć swojego prawa wyboru

i proponuje zasadę: „od każdego według tego, jak wybiera, każdemu według tego, jak jego wybierają” (Nozick, 1999, s. 193). Wolność jednostek staje się jednak także przekleństwem w świecie zglobalizowanym. Wolność oznacza pełnię swobody dla tych, których dochody, ilość wolnego czasu i bezpieczeństwo nie pozostawiają nic do życzenia i zaledwie okrucy swobody dla ludzi, którzy nadaremnie pragną w swoich demokratycznych prawach znaleźć schronienie przed władzą właścicieli majątków, pisał jeszcze w roku 1954 Karl Polanyi. Nie można sensownie korzystać z wolności bez zabezpieczenia podstawowych potrzeb ekonomicznych i społecznych. Wolność jest swobodą uciskania świata pracy w granicach wyznaczonych przez siłę jego oporu. Korporacjonizm ma na ustach hasła wolności, ale poddaje pracowników reżimowi nadzoru i zastraszania. Przypomina to współczesną odmianę feudalizmu (Aldridge, 2006, s. 61).

Współczesna rewolucja w biotechnologii i technologii informacyjnej stwarza wiele zagrożeń związanych z absolutyzowaniem wolności jednostki ludzkiej. Jak pisze Yuval Noah Harari, one „dadzą nam władzę nad światem wewnątrz nas oraz pozwolą konstruować i produkować życie. Nauczymy się projektować mózgi, wydłużać życie oraz unikać określonych myśli według własnego uznania. Nikt nie wie, jakie będą tego skutki” (Harari, 2018a, s. 24). W swojej poprzedniej książce autor zastanawiał się nad tym, czy to możliwe, by ludzie w końcu stali się bogami (Harari, 2018b).

Człowiek przypisuje sobie prawo do konstrukcji swojej własnej natury, do kreacji od nowa społeczeństwa, do tworzenia od zera swojej tożsamości. Po drodze trzeba zniszczyć tylko wcześniejszą mądrość, odrzucić obiektywne prawa moralne i wieczne zasady dobra i zła. Celem jest apoteoza człowieka. Koszty takiej operacji są ogromne. Pozbawiony swojej metafizycznej podstawy, oderwany od Boga, człowiek zapada się w siebie. Dlatego współczesną cywilizację Zachodu cechuje powierzchowność, wulgarność i płaskość (Lisicki, 2024b, s. 12).

Za sprawą Klausa Schwaba i Światowego Forum Ekonomicznego w Davos projekt stworzenia nowego człowieka zagościł na stałe w świadomości Zachodu. Jego realizacja będzie prowadzić do katastrofy (Lisicki, 2024a). Ludzie uważający się za bogów to dziś ludzie najbardziej wpływowi na świecie, dążący do utworzenia efektywnego rządu globalnego. „Celem jest rzekomo

stworzenie człowieka doskonałego, wiecznie szczęśliwego, żyjącego w sferze nieustannych przyjemności” (Nowak, 2023, s. 31). Degradacja ludzi do przedmiotu przyjemności kończy się jednak ich wyniszczeniem. Przyzwalanie na upowszechnianie na szeroką skalę postaw demoralizujących, zwalczanie podstawowych wartości i tolerancja posunięta do absurdu nie mają nic wspólnego z dobrem (Sosnowski, 2023, s. 425).

Wróćmy do rynku. Wprowadzenie na rynek dóbr, jakich tam dotąd nie było, wtłacza zarazem w stosunki międzyludzkie wypaczając je nierówność: ten, kto już ma, może wybierać – kto nie ma, często musi. Wolność wyboru, jaką zakłada rynek, jest nierzadko fikcją. Sandel twierdzi, że koniecznie potrzebujemy debaty na temat społeczeństwa, w jakim chcielibyśmy żyć, by utrzymać rynki w ryzach. Aby zadecydować, co ma być na sprzedaż, a co nie, powinniśmy najpierw zdecydować, jakie wartości mają rządzić poszczególnymi sferami życia obywatelskiego i społecznego. Nie zauważyliśmy bowiem, jak ze społeczeństwa, które wykorzystuje gospodarkę rynkową, staliśmy się rynkowym społeczeństwem.

Różnica polega na tym, że gospodarka rynkowa jest narzędziem – cennym i skutecznym – które służy organizowaniu efektywnej działalności. Społeczeństwo rynkowe natomiast to taka przestrzeń, w której wartości rynkowe wkraczają w każdą sferę ludzkiej działalności. To taka przestrzeń, w której relacje społeczne kształtowane są według rynkowych wzorców (Sandel, 2013, s. 23–24).

Wolny rynek trzeba uwzględniać, ale nie fetyszyzować.

Jednak myślenie wolnorynkowe dominuje w świecie współczesnym mimo klęski w okresie kryzysu z roku 2008. Polityka wolnorynkowa okazała się niezdolna do działania na rzecz dobra wspólnego. Moralna pustota tej polityki jest związana między innymi z próbą **wykluczenia pojęcia dobra wspólnego i dobrego życia** z dyskursu publicznego. Myślenie neoliberalne odziera życie publiczne z debaty moralnej. Rynek nie wydaje sądów na temat potrzeb i preferencji, które zaspokaja, traktuje je równorzędnie. Czy jednak potrzeba leczenia może być traktowana na równi z potrzebą luksusowego życia kosztem wyzysku pracowników? Nieosądzająca postawa wobec wartości jest w centrum myślenia wolnorynkowego i tłumaczy jego atrakcyjność. Przyczynia się też do technokratycznego podejścia do polityki.

Rand, która stara się zbudować filozoficzną bazę kapitalizmu, uważa, że „wspólne dobro” czy „interes publiczny” to

wrażenia pozbawione sensu, chyba że rozumieć je tak, że chodzi o sumę dóbr wszystkich występujących w danym kontekście jednostek. Ale w tym przypadku nie może to być kryterium moralne, niczego bowiem nie rozstrzyga w kwestii, co jest dobrem pojedynczego człowieka i jak je zmierzyć (Rand, 2013, s. 28–31).

Kiedy „wspólne dobro” traktuje się jako coś niezależnego od dobra jednostkowych członków społeczności, a nawet wyższego od niego, znaczy to, że dobro niektórych ludzi bierze prymat nad dobrem innych. Jednak naruszenie praw jednostki unicestwia wszelkie inne prawa. Tylko kapitalizm jest oparty na obiektywnej teorii wartości, jest jedynym rozsądnym i moralnym ustrojem w dziejach ludzkości (Rand, 2013, s. 51). Prawo podaży i popytu ma swój moralny sens – obala bowiem dwie złowrogie koncepcje – wspólnego dobra i altruizmu. Zamożność Ameryki zrodziła ludzkie prawo do poszukiwania własnego dobra. To prawo stanowi moralne uzasadnienie kapitalizmu. Wartości mogą istnieć i być cenione tylko w pełnym kontekście życia człowieka: jego potrzeb, celów i wiedzy. Kiedy podstawą kapitalizmu byłby altruizm, doprowadziłby do zagłady ustroju kapitalistycznego. W teorii interesów nie trzeba było uwzględniać pojęcia dobra wspólnego, gdyż czegoś takiego nie ma. Z kolei na płaszczyźnie globalnej idea dobra powszechnego nie ma punktu zaczepienia, ponieważ brak jest globalnej instancji politycznej, mogącej ją legitymizować lub wzmocnić. Tymczasem między bogactwem a dobrem wspólnym istnieje konflikt interesów (Barber, 2008, s. 247).

Jednakże w dobie globalizacji tworzy się scenariusz nakreślony **„dla dobra ludzkości”** przez najsilniejszych, bez żadnej możliwości wychylenia się poza jego ramy. Pojęcie „dobra ludzkości” odgrywa tu wszakże rolę wytrycha w retoryce niemającej nic wspólnego z prawdziwym dobrem ludzkości. Globalizacja to

koncepcja rozwoju społeczno-ekonomicznego, mającego określone założenia polityczne i filozoficzno-ideologiczne, kierowanego przez ponadnarodowe koncerny i międzynarodowe elity instytucji finansowych, odnoszącego się do całego świata w celu umocnienia porządku kapitalistycznego. Globaliza-

cja jest zatem rodzajem świadomej i celowej polityki wyrastającej z koncepcji neoliberalnej (Kantor, 2023, s. 237).

Nick Bostrom przedstawia wizję efektywnego zarządzania globalnego powiązanego z totalnym nadzorem nad człowiekiem (Nowak, 2023, s. 28–29). W tym kierunku idzie Unia Europejska, co przewidział już Włodzimierz Sołowjow w ostatniej swojej książce, zatytułowanej *Krótko opowieść o Antychryście*, odczytanej w roku 1900. Pisał w niej, że „Europa w XXI wieku tworzy związek bardziej lub mniej [zdecydowanie mniej] demokratycznych państw – Stany Zjednoczone Europy” (Sołowjow, 2018, s. 35). „To swego rodzaju testament, w którym autor mówi z goryczą o upadku własnych nadziei na osiągnięcie ideałów dobra w życiu ziemskim i zapowiada światu smutną przyszłość” (Skrzypczak, 2018, s. 24). „Dla dobra ludzkości” narzuca się ideologię zielonych, która już triumfuje, „już uzyskuje swoje potężne sukcesy, których najważniejszą, praktyczną konsekwencją jest podział ludzkości na niewielką grupę, która będzie miała zagwarantowane lepsze warunki życia, i ogromną większość, która zostanie zdegradowana” (Nowak, 2023, s. 34). Słabo wykwalifikowani urzędnicy z Brukseli bezczelnie podważają nasze ustawy i zapisy konstytucyjne. Za tymi działaniami stoi najsilniejsze państwo Unii Europejskiej – Niemcy (Polak, 2023, s. 285). Cała seria kryzysów (2008 – kryzys strefy euro, 2015 – kryzys migracyjny, 2020 – Brexit) wzmacniała pozycję Niemiec, twierdzi Grzegorz Kucharczyk, i prowadzi do powstania w Europie nowej konstelacji geopolitycznej, którą można w skrócie nazwać „państwem środka” (Kucharczyk, 2023, s. 357).

Wartości dobra wspólnego i altruizmu bronią Michael Sandel i Andre Comte-Sponville. „Dzięki debacie na temat moralnych granic rynku moglibyśmy jako społeczeństwo decydować, w których sytuacjach rynek służy dobru wspólnemu, a w których nie powinno być dla niego miejsca” (Sandel, 2013, s. 27). Wyzwaniem moralnym i politycznym jest przemyślenie roli i zasięgu rynków w praktykach społecznych, relacjach międzyludzkich i w codziennym życiu. Comte-Sponville pyta: Gdzie są granice ekonomii? Gdzie są granice kapitalizmu? Gdzie są granice rynku i praw rynku? „Jednak ekonomia jako taka jest zupełnie niezdolna do ustalenia czegoś w rodzaju nieprzekraczalnej granicy cenowej, poniżej której [jakiś produkt czy usługa] nie powinny schodzić. [...] Na to pytanie ekonomia nie odpowiada” (Comte-Sponville, 2013, s. 46). W związku z tym autor pyta też, czy Zachód wierzy

jeszcze we własne wartości i potrafi ich bronić? A może potrafi już tylko produkować i konsumować – tylko robić interesy w oczekiwaniu na śmierć? Laickie społeczności nie mogą oprzeć swojej spójności na wierze w Boga. Tworzy to wielką próżnię, która osłabia tkankę społeczną. Czy zostało coś z naszej wspólnoty? Przeciwnieństwem religii jest brak więzi, grozi nam tryumf indywidualizmu. Jest on kompatybilny z kapitalizmem.

Spółeczna śmierć Boga może oznaczać również śmierć ducha – zanik godnego tego miana życia duchowego. Duchowość dotyczy kwestii sensu życia, więzi, łączności duchowej, natomiast moralność dotyczy pytania o to, do czego zmierzam, jakie są moje zasady i wartości (Comte-Sponville, 2013, s. 32–46).

Trzeba tu koniecznie dodać, że Comte-Sponville jest zwolennikiem duchowości ateistycznej, ale i filozofem zafascynowanym działalnością Abbe Pierre’a i Światowymi Dniami Młodzieży zapoczątkowanymi wokół spotkania z papieżem Janem Pawłem II.

3. Wizja człowieka w neoliberalizmie

Joanna Rutkowiak formułuje hipotezę, że korporacyjny program edukacyjny zmierza do formownia określonej jakości ludzi, stymulowania przemian ich mentalności. Ludzie ci są bezkompromisowo **zdominowani przez zysk**. Ich jakość również jest rynkowa, odpowiadająca zasadzie: mam, więc jestem, a jestem tym, co mam, a więc im więcej mam, tym bardziej jestem czy istnieję (Rutkowiak, 2012, s. 18). Karin Knorr-Cetina zwraca uwagę na to, że w krajach zachodnich jednostki przestają być socjalizowane do wspólnoty, coraz częściej natomiast są socjalizowane do przedmiotów (Marody, 2015, s. 177). Nowym zjawiskiem jest to, że relacje z przedmiotami zaczynają zastępować relacje z ludźmi – przysłowiowa komórka zastępuje kontakt z człowiekiem. Narasta egotyzm jednostkowych działań i odczuć (Marody, 2015, s. 216–217). Rand jednej ze swoich książek nadała tytuł *Cnota egoizmu*. Neoliberalizm do rangi pozytywnych wartości – cnót – zalicza przedsiębiorczość, spryt, rywalizację i konkurencję. Bez wątplenia „mamy do czynienia z gruntowną przebudową etyki życia osobistego”, stwierdza Anthony Giddens (2006, s. 119). Z reakcji na pewne aspekty współczesnej rzeczywistości i nowe możliwości ludzkiej aktywności generowane przez rozwój techno-

logiczny wyrastają nowe sposoby-bycia-w-świecie (Castells, 2013). Narasta **indywidualizm**, a Alain Touraine mówi o „końcu świata społecznego” (Touraine, 2013, s. 146). Era neoliberalizmu stanowi próbę wprowadzenia nowego porządku aksjologicznego skoncentrowanego wokół ekonomicznego sukcesu osiąganego w drodze konkurencji, zagrożenia ewentualną porażką oraz skoncentrowanego wokół bycia sobą. Uznanie **sukcesu za naczelną wartość** pociąga za sobą uznanie urynkowienia społeczeństwa za naturalny układ odniesienia i prowadzi do formułowania celów w kategoriach ekonomicznych – **maksymalizowania zysków i minimalizowania strat**. Dotyczy to wszystkich obszarów aktywności (Marody, 2015, s. 310). Cele formułowane kiedyś w języku wartości autotelicznych stają się podporządkowane kategoriom ekonomicznym. Praktyki niczym nieskrępowanego bycia sobą podporządkowanego logice rynkowej skrywają potencjał budowania alternatywnego porządku społecznego. Najślabiej rozpoznany obszarem problemowym są procesy przemian jednostek. Przemiana mas w jednostki sprzyja przekształceniom optyki postrzegania siebie oraz innych (Marody, 2015, s. 319–320). Związana z gospodarką rynkową globalizacja wzmacnia także poczucie osamotnienia i braku bezpieczeństwa (Dzwończyk, 2008, s. 308). Prawdziwa władza globalizacji i jej liczne nadużycia znajdują się często poza zakresem oddziaływania rządów państw narodowych.

Indywidualizm należy do podstawowych idei liberalizmu, nie tylko neoliberalizmu. Dla teorii liberalizmu podstawą było i jest założenie o najwyższej wartości jednostki ludzkiej obdarzonej rozumem, autonomią i unikalną tożsamością oraz zdolnością do samodzielnego formułowania idei dobra. Akcentuje ona też ponoszenie wyłącznie przez człowieka odpowiedzialności za jego czyny, ale w neoliberalizmie nie ma już o tym mowy. Także libertariańskie mówią, że tylko jednostka ponosi odpowiedzialność za swoje czyny. Ale zarówno oni, jak i neoliberalni w ogóle nie biorą pod uwagę społecznych uwarunkowań zachowań ludzkich. Neoliberalny indywidualizm jest indywidualizmem antropologicznym, wychodzi od jednostki jako zasadniczego bytu społecznego (Bartyzel, 2004, s. 238). Jednostkowy byt abstrakcyjny wyposażony jest w te same cechy i prawa (Gordon, 2009, s. 8). Paradoksalnie jednak – cechą wspólną jest wspinały fakt występowania indywidualnych różnic i odmienności, stwierdza Rand (2000).

W neoliberalizmie **każdy człowiek jest przedsiębiorcą zarządzającym własnym życiem**. Ta idea pochodzi wprost z analizowanej ideologii. Nastą-

piła rewolucja społeczna, w której wszyscy będziemy musieli zadbać o własny los. Nakaz autonomii wymaga od każdej jednostki niezależności od innych. Niezależność człowieka to wszakże iluzja neoliberalizmu. W każdym razie korporacjonizm nie uwzględnia z gruntu społecznej natury człowieka (Sandel, 2009, s. 50).

Według zwolenników analizowanej ideologii jednostka **to podmiot ekonomiczny**, prywatny właściciel dóbr, które stara się utrzymać i powiększyć, podmiot życia gospodarczego – *homo oeconomicus*. Gary Becker stara się udowodnić, że każdy człowiek staje się podmiotem ekonomicznym, dążąc do własnego szczęścia. Każdy zmierza do maksymalnej korzyści własnej (Becker, 1990, s. 237). Gospodarka rynkowa opiera się na założeniu, że w tym dążeniu **jesteśmy zachłanni**. Preferencje podmiotów ekonomicznych są wszędzie takie same, we wszystkich społeczeństwach i we wszystkich okolicznościach. „**Podmiotowość wolnorynkowa** to zindywidualizowana próba usytuowania w przestrzeni społecznej kosztem innych, traktowanych z utilitarnego punktu widzenia” (Futyma, 2002, s. 113).

Jest to bardzo jednostronna wizja człowieka. Dogmatem wiary w rynek jest według Kennetha J. Arrowa założenie, że **postępowanie etyczne stanowi towar, który należy zekonomizować**, na przykład płacić za oddawanie krwi, jak w Stanach Zjednoczonych. Rynki, bazując na dbałości o interes własny, chronią nas przed zużyciem się ograniczonych zasobów cnót, takich jak: altruizm, szlachetność czy poczucie obowiązku obywatelskiego. Arrow, podobnie jak wielu ekonomistów, nie chce zbytnio polegać na zastępowaniu interesowności etyką. Wymóg postępowania etycznego powinien ograniczać się do sytuacji, w których system cen zawodzi (Arrow, 1974, s. 354–355). Sir Denis H. Robertson, ekonomista z Uniwersytetu Cambridge, usiłował dowieść, że mimo sprzyjania „agresywnym i pazernym instynktom” ludzi, ekonomiści w gruncie rzeczy spełniają misję moralną. Koncentrując się na pragnieniu zysku, nie zajmują się szlachetnymi pobudkami ludzkiego działania. Pomoc ekonomisty polega na promowaniu działań opierających się, kiedy to tylko możliwe, na interesie własnym zamiast na względach moralnych, co chroni społeczeństwo przed roztrwonieniem szczupłych zasobów cnót. Wszyscy mamy ograniczone zasoby altruizmu w sobie (Robertson, 1963, s. 148–154). Sandel zadaje w związku z tym zasadne pytanie: a może cnota obywatelska i duch publiczny podlegają atrofii wskutek nieużywania (podobnie jak mięśnie) (Sandel, 2013)? Osobiście uważam, że niestety tak

się dzieje. Podmiot ekonomiczny jest bardzo zachłanny, o czym świadczą nader liczne i tolerowane afery korupcyjne. Podmiotem ekonomicznym są wszakże nie tylko jednostki ludzkie, lecz i państwa, i organizacje ponadnarodowe. Unia Europejska jest bardzo podatna na wpływy wielkich korporacji i korupcję. Przykładem osób (jednych z wielu), które pełnią lub pełniły wysokie funkcje w tej organizacji, mimo udowodnienia im korupcji, są Eva Kaili i Didier Reinders (odpowiedzialny za sprawy sprawiedliwości!!!). „Lista akredytowanych przy UE lobbystów jest długa – w 2021 roku zarejestrowanych było około 12,5 tys. lobbystów” (Wiejak, 2024, s. 79–80). Krytycy już wiele lat temu nazwali lobbing „legalną korupcją”.

Z pojmowaniem jednostki jako podmiotu ekonomicznego w neoliberalizmie wiąże się kwestia ograniczenia sfery publicznej do sfery prywatnej. Peter Wexler sformułował tezę, że **mamy do czynienia z milczącym odejściem od pojęcia obywatela** (Wexler, 1987, s. 69). Miejsce obywatela zajął **konsument i klient**. Konsument działa jednak w sferze prywatnej, natomiast obywatel w sferze publicznej i politycznej. Ekspozowanie aspektu klienta w roli jednostki wiąże się z zanikiem zaangażowania obywatelskiego. Ekonomści zwykle uznają za oczywiste, że skoro rynek zwiększa możliwości wyboru jednostek, to prowadzi tym samym do większych korzyści (Arrow, 1974, s. 349–350). Ponadto podkreślają, iż kładą wielki nacisk na szacunek dla jednostki, jej potrzeb, wyborów i sądów. Szacunek dla klienta jest wartością przedsiębiorstwa, wartością zawodową z zakresu jej wewnętrznej i zewnętrznej komunikacji, zarządzania, a może przede wszystkim marketingu. Ten szacunek nie stanowi jednak wartości moralnej, nie jest bezinteresowny, wręcz przeciwnie – jest interesowny (Comte-Sponville, 2013, s. 111).

Teoria racjonalnego wyboru zakłada, że światem rządzi zasada racjonalności celowej/instrumentalnej – kalkulacji najlepszych środków do osiągnięcia zakładanego celu. Racjonalna kalkulacja to tylko jeden z aspektów działania jednostki, jednak ta właśnie racjonalność dominuje w świecie, kolonizuje go. Swobodnie wybierający klient zwiększył niezależność, ale kosztem wspólnoty, ponadto jest on często manipulowany przez marketing i natrętą reklamę. Problemem jest też rywalizacja konsumentów. Dotyczy ona przede wszystkim tych, którzy zabiegają o wyższy status i awans społeczny, ale nie tylko. Grupy o niższym statusie gotowe są przeznaczyć na taką rywalizację wyższy odsetek swoich dochodów niż grupy o wyższym statusie (Veblen, 2000, s. 172).

Życie w masie towarów kusi do ich konsumowania. Żyjemy w społeczeństwie konsumpcji, w którym to ona staje się dla wielu jednostek głównym zajęciem. Tradycyjna konsumpcja związana z zaspokajaniem rzeczywistych potrzeb życiowych różni się od specyficznej formy współczesnej konsumpcji, którą charakteryzuje nienasycenie i ustawiczna pogoń za nowością (Marody, 2015, s. 98). Dobre życie oznacza dla konsumentów poszukiwanie przyjemności. Sztuka życia to umiejętność wyszukiwania odpowiednich dóbr i zdobywania ich. Takie rozumienie sztuki życia prowadzi do duchowego zubożenia jednostek, płytkiego życia (Aldridge, 2006, s. 13). Konsumpcjonizm prowadzi do zmiany orientacji życiowej wielu jednostek na to, by „mieć”, kosztem dążenia, aby być coraz pełniej człowiekiem. Coraz częściej zakupów dokonuje się na kredyt, który nachalnie oferują banki oraz inne instytucje kredytowe. Życie na kredyt dominuje nad życiem oszczędnym. „Ekonomia marnotrawstwa” przyczynia się do zbyt szybkiego zużywania zasobów i dewastowania środowiska naturalnego.

Robert Kuttner stwierdza: „Niczym nieskrępowany rynek uznano za podstawę wolności człowieka, jak i za najwłaściwszą drogę do dobrobytu – przeto jedna wartość (zysk), jedna czynność (kupowanie), jedna tożsamość (konsumenta), jeden paradygmat zachowania (wymiana rynkowa) i jeden świat życia (komercja) mają prawo do istnienia” (Kuttner, 1997, s. 3). Neoliberalizm pozbawił rynek demokratycznego nadzoru i regulacji.

Wizja człowieka jako *homo oeconomicus* nie jest niewinna. Służy „uzasadnieniu polityki sprzyjającej silnym i bogatym, zarówno wtedy, gdy racjonalizuje utrzymywanie się monopolu gospodarczego [...] czy handlu organami do przeszczepów” (Patel, 2010, s. 49).

Przywoływane przez neoliberalizm pojęcie natury ludzkiej jest pojęciem metafizycznym i jako takie nie podlega rozstrzygnięciom o charakterze uzgodnieniowo-empirycznym. Każda koncepcja natury ludzkiej ma charakter silnie wartościujący, co powoduje, że w grę wchodzi jakiś z góry założony schemat etyczny. Nie należy tego ukrywać pod pokrywką obiektywizmu (Szahaj, 2000, s. 78).

4. Korporacyjna strategia edukacji

Wolny rynek ze swoimi ekonomicznymi prawami – także **bankructwa** – ma zapanować również w publicznym sektorze edukacji. Neoliberalowie przeciwstawiają się finansowaniu go z podatków, są natomiast zwolennikami odpisów od podatków dochodowych wydatków poniesionych na kształcenie dzieci. Ponadto uważają, że edukacja powinna być kontrolowana przez rodziców, a nie przez państwo. To oni są konsumentami usług edukacyjnych i mają wybierać szkoły dla swoich potomków (Kristol, 2007, s. 182). W związku z tym amerykańskie reformy wprowadziły vouchery dla uczniów szkół publicznych, które miały pokrywać część czesnego za naukę w szkołach prywatnych, oraz szkoły czarterowe. Są one finansowane przez rząd federalny i oddawane przede wszystkim w ręce prywatnych menadżerów oświatowych działających dla generowania zysków. Odsiew w tych placówkach był 3–4-krotnie wyższy niż w tradycyjnych szkołach publicznych (Libby i Weil, 2010).

W szkołach czarterowych całego kraju dąży się do czynienia z nich placówek „paternalistycznych”. Argumentuje się, że uczniowie ze śródmieść metropolii, którymi są przede wszystkim dzieci afroamerykańskie i latynoskie, wymagają surowej dyscypliny. O **obsesji dyscypliny** w okresie neoliberalnych reform edukacji pisał Thomas Toch w książce pod tytułem *In the name of excellence* [W imię doskonałości] (Toch, 1991). Podobne propozycje dotyczące wychowania uczniów zgłosiła Narodowa Rada Ekonomii Edukacji w swoim programie *Tough choices, or tough times?* [Trudne wybory czy trudne czasy?] (*Report of the New Commission...*, 1997). Pedagogia neoliberalna chce naśladować Kraj Kwitnącej Wiśni w kształtowaniu ludzi (a właściwie tylko „siły roboczej”), którzy będą wytrwali i odporni na zmęczenie w pracy, zdyscyplinowani, gotowi całkowicie poświęcić się dla niej (Hejwosz, 2011, s. 229).

Dla dzieci mas społecznych przewidziane są **tylko podstawy**, a nie prawdziwa edukacja. W jej ramach praktykuje się twardo sterowaną – i paradoksalnie – miękką destrukcję uczniów i studentów. Uczenie się traktowane jest instrumentalnie jako narzędzie przygotowujące do pracy czy kariery. Jest ono jednostronnie praktyczne, uproszczone, wręcz infantylne, a także pasywne. Akcentowanie praktycznych umiejętności, określanych w Unii Europejskiej jako „umiejętności kluczowe”, nie sprzyja rozwojowi twórczej

intelektualnej pracy ucznia. Usilnie reklamowane swego czasu na polskim rynku podręczniki dla klas najmłodszych, oparte na schemacie wypełniania rubryk i wpisywania przez ucznia przewidywanych odpowiedzi, sprzyjają postawie reaktywnej i korzystaniu z puli ograniczonych danych (Klus-Stańska i Nowicka, 2005).

Dla neoliberalą Olivera Letwina, doradcy Ministerstwa Edukacji w rządzie Margaret Thatcher, pojęcie podstaw oznaczało te rzeczy, które koniecznie trzeba zrozumieć, by wziąć niezależny udział w życiu społeczeństwa. Ludzie muszą umieć czytać i rozumieć różnego rodzaju informacje. W przeciwnym wypadku nie byłiby zdolni do dokonywania odpowiednio niezależnych wyborów miejsc pracy, domów, zakupów czy podróży. Muszą umieć zrozumieć teksty gazet i wypowiedzi z życia publicznego, by wypracować sobie niezależne postawy wobec rządzących i systemu politycznego. Istotne jest także wystarczające opanowanie matematyki, by zrozumieć proste efekty swoich decyzji w życiu. Prawdopodobnie najważniejsze jest to, by ludzie umieli wypowiadać się w sposób zrozumiały. Ale **cel prawdziwej edukacji** to dążenie do rozumienia swego świata i możliwości w tym świecie, których wcześniej nie można by sobie wyobrazić (Letwin, 1989, s. 70–72). Prawdziwa edukacja, oprócz przygotowania „siły roboczej”, oznacza przynajmniej w równym stopniu wprowadzanie dzieci i młodzieży w świat wartości oraz kształtowanie dobrych relacji z ludźmi, rozwijanie zdolności, wyobraźni, twórczości, lepszego rozumienia przeszłości, monitorowania i oceny teraźniejszości¹, a także planowania swojej przyszłości i kierowania realizacją tego planu (Potulicka, 2001, s. 170).

Selekcjonowanie uczniów oraz wprowadzanie atmosfery konkurowania i rywalizacji ma być zdrowym przygotowywaniem ich do życia. Zaczynamy bowiem kształtować aspiracje, których społeczeństwo nie jest w stanie zaspokoić. Powodujemy zatem frustrację mogącą mieć niepokojące konsekwencje dla życia społecznego – to zdanie byłego angielskiego ministra edukacji Josepha Knighta (1990, s. 109–123). Ten punkt widzenia podziela Richard Nozick, który stwierdza, że:

Cały system szkolny rozważony w pewnym społecznym kontekście wytwarza antykapitalistyczną wrogość u wykuwających słowa intelektualistów. [...]

¹ Kłania się podręcznik profesora Wojciecha Roszkowskiego *Historia i teraźniejszość*.

Kiedy szkoła i reszta społeczeństwa wzajemnie sobie nie odpowiadają, trzeba jedną ze stron tak zmienić, aby odpowiadała drugiej. [...] Inną możliwością jest obniżenie w szkołach statusu uczoności. Taka restrukturyzacja szkół, której rezultatem byłyby znacznie mniej eksponowane intelektualne sprawności i osiągnięcia (Nozick, 2012, s. 883–884).

Według Fridricha von Hayeka, guru neoliberalizmu, społeczeństwo, które chce osiągnąć jak największy zysk z ograniczonych nakładów na edukację, powinno poprzestać na wyższym wykształceniu jedynie wąskiej elity (von Hayek, 2006, s. 365).

5. Zamiast zakończenia

Korporacjonizm korumpuje i degraduje wszystkie kategorie ludzi. Zmniejsza konstytucyjną odpowiedzialność państw za edukację, wyhamowuje demokrację (co tak jaskrawo widoczne jest w Polsce rządzonej przez gabinet Donalda Tuska), zmniejsza zdolność ludzi do kierowania swym rozwojem i rozbija solidarność społeczną. Natomiast globalizacja jest – jak dotąd – procesem czysto negatywnym. Neoliberalizm modeluje życie ekonomiczne i społeczne.

Wniosek z wieloletnich badań Thomasa Piketty'ego

jest taki, że gospodarka rynkowa oparta na własności prywatnej, pozostawiona sama sobie, [...] zawiera ważne siły konwergencji związane zwłaszcza z upowszechnianiem wiedzy i kwalifikacji [...] Kapitał „poza ludzki”, a nie kapitał ludzki, wydaje się równie niezbędny w XXI wieku, jak w wiekach XVIII i XIX i nie można wykluczyć, że stanie się jeszcze ważniejszy. Optymistyczne przekonanie o wzroście kapitału ludzkiego jest w przeważającej mierze złudzeniem [...]. Rozszerza się na globie nowy przedsiębiorczy monopol korporacji wiedzy, wprzężony w międzynarodową sieć podobnych instytucji, niezależnych od administracji państwowej (Piketty, 2015, s. 723–725).

Marsz szkolnictwa wyższego w stronę akademickiego kapitalizmu jest raczej nieunikniony (Solska, 2011, s. 11). Jadwiga Staniszkis wyraźnie wykazywała **wyniszczanie naszego szkolnictwa i kapitału ludzkiego** ze względu na interwencje Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Pisała o zepchnięciu Polski do modelu peryferyjnej edukacji, w której „jest grupka elity manipulującej symbolami, sprawującej władzę, kontrolując przepływ informacji, oraz zupełnie bezbronne społeczeństwo” (Staniszki, 2003, s. 19). Aktualnie to wyniszczanie prowadzi **Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego** z gabinetu premiera Tuska. Wzrasta poczucie niepokoju z powodu świadomości „utrąty kontroli nad siłami, które rządzą naszym życiem” (Wnuk-Lipiński, 2004, s. 35).

Czytelników zainteresowanych poruszoną problematyką – złożoną i kompleksową, a jednocześnie niezwykle ważną w czasach, w których żyjemy – odsyłam do mojej książki opublikowanej w 2019 roku, zatytułowanej *Dwa paradygmaty myślenia o edukacji i jej reformach: pedagogiczny i globalny – neoliberalny* (Potulicka, 2019). Stanowi ona podsumowanie moich badań w tym zakresie prowadzonych od 1987 roku. Zawiera też bardzo bogatą bibliografię tej problematyki.

Bibliografia

- Aldridge, A. (2006). *Rynek*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Ancyparowicz, G. (2013). Polska gospodarka jest jak lokomotywa opanowana przez zbieraczy złomu. Za chwilę wszystko przestanie istnieć i staniemy. *Sieci: odważny tygodnik młodej Polski*, 11, 27–31.
- Arrow, K. (1974). Gifts and exchanges. *Philosophy of Public Affairs*, 1 (4), 343–362.
- Ball, S. (2012). *Global Education Inc. New Policy Networks and the neo-liberal imaginary*. New York: Joseph Rowntree Foundation.
- Barber, B.R. (2008). *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i połyka obywateli*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie MUZA.
- Bartyzel, J. (2004). *W gąszczu liberalizmów. Próba periodyzacji i kwalifikacji*. Lublin: Fundacja „Servire Viritati”.
- Becker, G.H. (1990). *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*. Warszawa: PWN.
- Boaz, D. (2005). *Libertarianizm*. Poznań: Zys i S-ka.
- Castells, M. (2013). *Władza komunikacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chmielewski, A. (2011). *Spółeczeństwo otwarte czy wspólnota?* Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.

- Comte-Sponville, A. (2013). *Czy kapitał jest moralny? O niedorzeczności i tyranii naszych czasów*. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Dzwonczyk, J. (2008). Społeczeństwo obywatelskie a globalizacja. W: B. Krauz-Mozer i P. Borowiec (red.), *Globalizacja: nieznośne podobieństwo? Świat i jego instytucje w procesie uniformizacji* (s. 335–355). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Friedman, M. (1962). *Capitalism and freedom*. Chicago: University of Chicago Press.
- Futyma, S. (2002). *Wolnego rynku implikacje dla edukacji*. Poznań–Toruń: Edytor.
- Giddens, A. (2006). *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnym społeczeństwie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gordon, D. (2009). Wprowadzenie do wydania drugiego. W: M.N. Rothbard, *Egalitaryzm jako bunt przeciw naturze ludzkiej*. Chicago–Warszawa: Fijorr Publishing.
- Harari, Y.N. (2018a). *21 lekcji na XXI wiek*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Harari, Y.N. (2018b). *Homo deus. Krótka historia jutra*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Hayek, F. von (2006). *Konstytucja wolności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hejwosz, D. (2011). *Edukacja uniwersytecka i kreowanie elit społecznych*. Kraków: Impuls.
- Heller, M. (2021). *Wierzę, żeby zrozumieć*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Hoppe, H.H. (2006). *Demokracja. Bóg, który zawiódł*. Warszawa: Fijorr Publishing.
- Kantor, R. (2023). Najbardziej niszcząca cecha kultury masowej: zohydzenie przeszłości i dorobku pokoleń. Przeciw globalizacji kultury. W: P. Bortkiewicz i in., *Tyrania postępu* (s. 236–256). Kraków: Biały Kruk.
- Klein, N. (2008). *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie MUZA.
- Klus-Stańska, D. i Nowicka, M. (2005). *Sensy i bezsensy edukacji wczesnoszkolnej*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Knight, Ch. (1990). *The making of Tory education policy in post-war Britain in 1950–1986*. London: Falmer.

- Kristol, I. (2007). Neokonserwatywne przekonania. Dawniej i dziś. W: L. Stelzer (red.), *Neokonserwatyzm* (s. 72–77). Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Kruszelnicki, J. (2023). Człowiek jest winien z powodu swej chciwości, a nie dlatego, że oddycha. Ekologia, ekologizm, ideologia. W: P. Bortkiewicz i in., *Tyrania postępu* (s. 290–307). Kraków: Biały Kruk.
- Kucharczyk, G. (2023). Niemieckie próby (od)budowy sieci imperialnych wpływów (1990–2022). W: P. Bortkiewicz i in., *Tyrania postępu* (s. 342–365). Kraków: Biały Kruk.
- Kuttner, R. (1997). *Everything for sale. The virtues and limits of market*. New York: Alfred and Knopf.
- Letwin, O. (1989). Grounding comes first. W: B. Moon, P. Murphy, J. Raynor (red.), *Politics for the curriculum*. Milton Keynes: Open University Press.
- Libby, K. i Weil, D. (2010). California passes legislation to compete to the Race to the Bottom (RTTB): The commodification of learning under the guise of educational reform. Pobrano 25 stycznia 2010 z: <http://dailycensored.com/2010/01/13/california-passes-legislation-to-compete-for-the...>
- Lisicki, P. (2024a). *Końcowe odliczanie. Start up projektu transczłowieka*. Warszawa: Wydawnictwo Fronda.
- Lisicki, P. (2024b). *Prawdziwie zmartwychwstał. Śledztwo w sprawie najważniejszego wydarzenia w historii*. Warszawa: Wydawnictwo Fronda.
- Luttwak, E. (2000). *Turbokapitalizm*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Marody, M. (2015). *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- McClennen, S. (2009). Neoliberalism and higher education. Pobrano 10 listopada 2009 z: <http://opiniator.blog.nytimes.com/2009/03/08/neoliberalism-and-higher-education>.
- Nowak, A. (2023). Kim jesteśmy i kim będziemy – transludzie, cyborgi i sztuczna inteligencja. W: P. Bortkiewicz i in., *Tyrania postępu* (s. 10–35). Kraków: Biały Kruk.
- Nozick, R. (1999). *Anarchia, państwo, utopia*. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Nozick, R. (2012). Dlaczego intelektualiści występują przeciw kapitalizmowi? W: L. Balcerowicz, *Odkrywając wolność. Przeciw zniewoleniu umysłów*. Poznań: Zys i Ska.

- Patel, R. (2010). *Wartość niczego. Jak przekształcić społeczeństwo rynkowe i na nowo zdefiniować demokrację*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie MUZA.
- Perkins, J. (2007). Wyznania ekonomisty od brudnej roboty (wywiad: 05.06.2007). Pobrano 10 listopada 2018 z: <https://ripsomar.wordpress.com./2015/01/18/john-perkins-wyznania-ekonomisty-od-brudnej-roboty-wywiad-z-05-06-2007-r>.
- Piketty, T. (2015). *Kapitał w XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Polak, W. (2023). Ekologizm jako substytut religii. W: P. Bortkiewicz i in., *Tyrania postępu* (s. 260–289). Kraków: Biały Kruk.
- Potulicka, E. (2001). Reforma edukacji w Australii na tle reform w krajach anglosaskich. W: E. Potulicka (red.), *Szkice z teorii i praktyki zmiany oświatowej*. Poznań: Eruditus.
- Potulicka, E. (2019). *Dwa paradygmaty myślenia o edukacji i jej reformach: pedagogiczny i globalny – neoliberalny*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Rand, A. (2000). *Cnota egoizmu*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Rand, A. (2013). *Kapitalizm: nieznany ideał*. Poznań: Zysk i S-ka.
- *Report of the New Commission on the Skills of American Worforce*. (1997). Washington D.C.: National Center for Education and Economy.
- Robertson, D.H. (1963). *Lectures on Economic Principles*. London: Fontana Library.
- Rothbard, M. (2009). *Egalitaryzm jako bunt przeciw naturze ludzkiej*. Warszawa: Fijor Publishing.
- Rutkowiak, J. (2012). Czy istnieje edukacyjny program ekonomii korporacyjnej? W: E. Potulicka, J. Rutkowiak, *Neoliberalne uwikłania edukacji*. Kraków: Impuls.
- Saad-Filho, A. i Johnston, D. (red.) (2009). *Neoliberalizm przed trybunałem*. Warszawa: Książka i Prasa.
- Sandel, M.J. (2009). *Liberalizm a granice sprawiedliwości*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Sandel, M.J. (2013). *Czego nie można kupić za pieniądze? Moralne granice rynku*. Warszawa: KURHAUS.
- Skrzypczak, R. (2018). O autorze i jego dziele. W: W. Sołowjow, *Krótką opowieść o Antychryście*. Kraków: Wydawnictwo AA.
- Solska, E. (2011). *Duch liberalizmu a projekt Europejskiej Przestrzeni Edukacyjnej*. Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.

-
- Sołowjow, W. (2018). *Krótką opowieść o Antychryście*. Kraków: Wydawnictwo AA.
 - Sosnowski, L. (2023). Dobro, zło i święty spokój. Chcą nas wyzwalać, choć nie jesteśmy uwięzieni. W: P. Bortkiewicz i in., *Tyrania postępu* (s. 422–444). Kraków: Biały Kruk.
 - Staniszkis, J. (2003). *Zwierzę niepolityczne*. Warszawa: Atest.
 - Szahaj, A. (2000). *Jednostka czy wspólnota? Spór liberałów z komunitarystami a „sprawa polska”*. Warszawa: Książka i Prasa.
 - Szahaj, A. (2017). *Neoliberalizm, turbokapitalizm, kryzys*. Warszawa: Książka i Wiedza.
 - Toch, T. (1991). *In the name of excellence*. New York: Oxford University Press.
 - Touraine, A. (2013). *Po kryzysie*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
 - Veblen, T. (2000). *Teoria klasy próżniaczej*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie MUZA.
 - Wexler, P. (1987). *Social analysis of education*. London: Routledge and Kegan Paul.
 - Wiejak, A. (2024). *Zhakować umysł, aby zniszczyć duszę*. Kraków: Wydawnictwo AA.
 - Wnuk-Lipiński, E. (2004). *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja. Państwo narodowe*. Kraków: Wydawnictwo Znak.